

ków, wybuchów, rokoszu, choćby z wymordowaniem ułanów w Krakowie.

W roku 1926 było dla każdego człowieka jasne, że Polska została skonsolidowana i wyprowadzona z bagna przez narodowców, to też wtedy klasowcy zastosowali zamach stanu, aby to dzieło wydrzeć z ich rąk. I mogą sobie socjaliści chwalić ten zamach, ale narodowcy to nie wypada. Socjaliści zwyciężyli i do dziś dnia są z tego zwycięstwa dumni.

II.

Drugie niezgodne z rzeczywistością twierdzenie widzę w następujących słowach: „piąta brygada obsiadła w znakomitej większości wszystkie urzędy, wszelkie miarodajne stanowiska, tworząc misterną siateczkę — przez którą marszałek Piłsudski nie wszystko widzieć jest w stanie“. Tego rodzaju odróżnienia między Piłsudskim, a mianowanym przez niego rządem i jego zwolennikami można często czytać i słyszeć ze strony narodowców. Ma to być niby obrona marszałka przed odpowiedzialnością za czyny swoich zwolenników. Po co? Przedewszystkiem sam Piłsudski o tę obronę ani prosi ani dba. Pozatem marszałek Piłsudski nieraz oświadczał, że wziął na siebie odpowiedzialność za losy państwa, za mianowanych przez siebie ministrów i za cały system rządzenia, tudzież, że tej odpowiedzialności wcale się nie boi. A wreszcie w tej niby życziwej obronie jest naprawdę i niezaskasowana obraza tego niepospolitego człowieka. Czy ktokolwiek

z tych nieproszonych obrońców istotnie wierzy w to, że Piłsudski może być narzędziem w rękach swojego otoczenia, czy naprawdę wyobraża sobie, żeby wytrwał w roli ślepego manekina? Więc po co to pisać i mówić?

Marszałek Piłsudski wziął na siebie pełną odpowiedzialność za losy Polski i za rządy państwem, zmienia ministrów nie rzadziej, niż ich zmieniał kombinacje w dawnych sejmach, ministrom pozwala zmieniać wojewodów, kuratorów, dowódców, a jeżeli któraś zmiana wypadnie nie po jego myśli, usuwa ministra, który jej dokonał. A więc zmiany na stanowiskach wójtów, buristrzów, starostów, dokonywane przez ministra cieszącego się zaufaniem pana Marszałka, są zmianami, dokonanymi za jego własną zgodą, skoro za ich dokonanie nie usunął ministra. Tak samo trzymanie na miejscu wójtów, burmistrzów, starostów, mimo ich systemu urzędowania, wynika z jego woli — bo inaczej pozbyłby się ministra, któryby się odwarzył trzymać urzędników, jacy mu nie odpowiadają,

Dlatego mają słuszość wszyscy wielbiciele komendanta, kiedy wołają, że im się wszystko w Polsce podoba i za ten, według ich smaku błogosławiony stan wychwala ją marszałka, jak również słuszość mają ci, którym się w Polsce wiele nie podoba i którzy za to czynią odpowiedzialnym marszałka Piłsudskiego. Każde inne stanowisko jest niesłuszne i niezgodne z rzeczywistością.